

MACIEJ SZARGOT
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

METAMORFOZY NIEMNA W TWÓRCZOŚCI ADAMA MICKIEWICZA

Słowa kluczowe: romantyzm, poezja, motyw, symbol, Adam Mickiewicz

Keywords: Romanticism, poetry, motif, symbol, Adam Mickiewicz

1.

Motyw Niemna pojawił się w poezji Adama Mickiewicza wcześniej – niemalże równocześnie w dwóch znanych utworach. Pierwszym z nich jest *Dudarz* wchodzący w skład cyklu *Ballady i romanse* z 1822 roku. Drugim – sonet *Do Niemna*, opublikowany pierwotnie w „Dzienniku Warszawskim” w 1826 roku (później włączony do cyklu *Sonetów [odeskich]*), ale wedle badaczy napisany w tymże roku, co wymieniony romans¹.

Zacznę od *Dudarza* i oddam głos jego tytułowemu bohaterowi:

„Idę ja Niemnem, jak Niemen długi,
Od wioszczki do wioszczki,
Z borku do borku, z smugów na smugi,
Śpiewając moje piosneczki. [...]”
[*Dudarz*, s. 121]²

Widać, że rzeka została tu przedstawiona jako droga. Jej funkcją jest prowadzenie, wytyczanie kierunku. Niemen wyznacza bohaterowi drogę życia.

Dudarz śpiewa w kolejnej na szlaku wiosce szczególną piosenkę:

Na to szmer powstał; różne pogłoski
Pomiędzy ciżbą przytomną:

¹ Marian Maciejewski, *Poetyka – gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej* (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1977), 72.

² Wiersze Mickiewicza cytuję wg wydania: Adam Mickiewicz, *Dziela*, vol. 1: *Wiersze*, ed. Czesław Zgorzelski (Warszawa: Czytelnik, 1993). W nawiasach podaję tytuł wiersza i numer strony.

Tę piosnkę śpiewał ktoś z naszej wioski;
Lecz kto i kiedy – nie pomną.

Starzec ucisza, podnosi rękę:
„Słuchajcie, dzieci!” – zawoła –
„Powiem, od kogo mam tę piosenkę,
Może on był z tego siola.

Kiedym wędrując przez kraje cudze
Królówiec zwiedził przechodem,
Wtenczas przy płynął z Litwy na strudze
Pasterz jakiś z tych stron rodem. [...]”
[Dudarz, s. 123]

Dudarz odbywa więc podróż w kierunku przeciwnym nurtowi rzeki – od Królówca (ściślej – z okolic tego miasta, które nad Niemnem nie leży) do wspomnianej wioski. Jednak sama śpiewka ma już za sobą drogę przeciwną. Wędrowała tam (od wioski do Królówca, z nurtem, niesiona przez pasterza) i z powrotem (od Królówca do wioski, w kierunku przeciwnym do nurtu, niesiona przez Dudarza). To pasterz nakazał bohaterowi, by z nią powrócił w okolice, skąd śpiewka pochodzi:

Idź, może znajdziesz na brzegach Niemna
Tę, której już nie obaczę;
Może jej piosnka będzie przyjemna,
[Dudarz, s. 121]

Droga pasterza wiedzie więc – powtórzmy – z biegiem rzeki. To trakt wiodący od życia ku śmierci (młodzieniec zmarł w Królówcu). Ujście rzeki utożsamia się ze zgonem. Z kolei powrotna droga piosenki (niesionej przez Dudarza) jest wędrówką szlakiem pamięci, odbywaną na przekór nurtowi rzeki, a więc i czasu. Jest bowiem powrotem do dawnych czasów, miejsc, sytuacji...

Do podobnej symboliki odwołuje się też wspomniany wyżej sonet *Do Niemna*:

Niemnie, domowa rzeko moja! gdzie są wody,
Które niegdyś czerpałem w niemowlęce dłonie,
Na których potem w dzikie pływałem ustronie,
Sercu niespokojnemu szukając ochłody?

Tu Laura, patrząc z chlubą na cień swej urody,
Lubiła włos zaplatać i zakwiecać skronie,
Tu obraz jej malowny w srebrnej fali łonie
Łzami nieraz mąciłem, zapaleniec młody.

Niemnie, domowa rzeko, gdzie są tamte zdroje.
A z nimi tyle szczęścia, nadziei tak wiele?
Kędy jest miłe latek dziecinnych wesele?

Gdzie miłsze burzliwego wieku niepokoję?
Kędy jest Laura moja, gdzie są przyjaciele?
Wszystko przeszło, a czemuż nie przejdą łzy moje!
[Do Niemna, s. 218]

Życie zostało tu ukazane jako podobne do podróży z nurtem, jeśli ten ostatni (jak w *Dudarzu*) symbolizuje czas. Droga lirycznego „ja” to doroszenie, przejście przez kolejne etapy życia: niemowlęstwo, chłopięctwo (które przywołują zabawy pływaka), młodość (naznaczoną przez przyjaźń i miłość do Laury).

Czas ucieka, woda przepływa. Mickiewicz przywołuje w sonecie topos *ubi sunt*, zaznaczając właśnie niepowrotny upływ czasu. Niemen nabiera przez to charakteru rzeki heraklitejskiej³. A przecież równocześnie stanowi tu znak trwałości, wieczności (tak też interpretuje sonet Marian Maciejewski, który nawet w cesze „domowości” rzeki widzi możliwość ucieczki od czasu historycznego w ciągłe „teraz”⁴). Ciągłe, niezmiennie trwa, choć „tamte wody” (czasy) przeminęły.

Rzeka płynie podobnie jak łzy. Mickiewicz buduje tu analogię poetycką: jak nie przemija rzeka, tak też nie kończy się ludzkie cierpienie. Analogia ta daje dość nieoczekiwany efekt – Niemen przypomina teraz strumień łez, pozostając przy tym rzeką „wieczną”. Symbolicznie nabiera więc cech granicy „tego” świata, świata historii, jak mityczne rzeki piekielne. Trzeba tu przypomnieć, że w wersji Dantego Acheront, Styks, Flegeton i Kocyt powstają z nieustannie płynących łez olbrzyma uwięzionego we wnętrzu góry Idy⁵, zaś same ich nazwy i cechy odwołują się do doświadczanej w piekle rozpacz (,,Acheron, [...] może z gr. *achéa rhéōn*, ‘rzeka smutku’ [...]; Kokytos, rzeka płaczu i jęków”⁶).

Nie zapominajmy przy tym, że Mickiewiczowski Niemen jest rzeką domową. Jeśli rzeka to dom, to do jej symbolicznych znaczeń dodać należy swojskość, rodzinność, ojczystość. Dziwny to jednak dom na granicy piekła.

2.

Nowe znaczenie Niemna pojawia się w poemacie *Konrad Wallenrod*:

Niemen rozdziela Litwinów od wrogów:
Po jednej stronie błyszczą świątyni szczyty,
I szumią lasy, pomieszkania bogów;
Po drugiej stronie, na pagórku wbity
Krzyż, godło Niemców, czoło kryje w niebie,

³ Leszek Zwierzyński, *Wyobrażenia akwaticzne Mickiewicza* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998), 66-67.

⁴ Marian Maciejewski, op. cit., 71-72.

⁵ Jadwiga Gałuszka, „Przypisy”, in Dante Alighieri, *Boska komedia*, trans. Edward Porębowicz (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1959), 482.

⁶ Władysław Kopaliński, „Rzeka”, in idem, *Słownik symboli* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990), 367.

Groźne ku Litwie wyciąga ramiona,
 Jak gdyby wszystkie ziemie Palemona
 Chciał z góry objąć i garnać pod siebie.

Z tej strony tłumy litewskiej młodzieży,
 W kołpakach rysich, w niedźwiedziej odzieży,
 Z łukiem na plecach, z dłonią pełną grotów,
 Snują się, śledząc niemieckich obrotów.
 Po drugiej stronie, w szyszaku i zbroi,
 Niemiec na koniu nieruchomy stoi;
 Oczy utkwwszy w nieprzyjaciół szaniec,
 Nabija strzelbę i liczy różaniec.

[*Konrad Wallenrod*, s. 71]⁷

Niemen jest tu po prostu rzeką graniczną między Litwą a ziemiami zakonu krzyżackiego. Daje bohaterom-Litwinom (rzecz jest relacjonowana z perspektywy litewskiej) zarówno poczucie bezpieczeństwa, jak i grozy. Staje się znakiem rozdarcia, obcości. Dzieli świat na swoich i obcych, „tę” i „drugą” stronę – z „tej” strony umiejscawia się dziedzina bezpieczeństwa, z „drugiej” to co groźne (zaborczy krzyż) lub co najmniej dwoiście wartościowane (strzelba i różaniec w rękach Niemca).

I ci, i owi pilnują przepawy.
 Tak Niemen, dawniej sławny z gościnności,
 Łączący bratnich narodów dzierzawy,
 Już teraz dla nich był progiem wieczności,
 I nikt, bez straty życia lub swobody,
 Nie mógł przestąpić zakazanej wody.

[*Konrad Wallenrod*, s. 71-72]

Rzeka – pierwotnie znak gościnności, jedności Prusów i Litwinów – obecnie stała się „zakazaną wodą”, „progiem wieczności”. Stanowi więc granicę, kres „tego” świata. Jego określenia przywodzą na myśl wody śmierci. Niemen ponownie – jak w omawianym wyżej sonecie – zostaje ukazany jako rzeka piekielna (tym razem Styks).

Okrutna reguła podzielonego świata ma jednak swoje wyjątki:

Tylko gałązka litewskiego chmielu,
 Wdziękami pruskiej topoli ńeconą,
 Pnąc się po wierzbach i po wodnym ziele,
 Śmiałe, jak dawniej, wyciąga ramiona
 I rzekę kraśnym przeskakując wiankiem,
 Na obcym brzegu łączy się z kochankiem.
 Tylko słowiki kowieńskiej dąbrowy

⁷ *Konrada Wallenroda* cytuję wg wydania: Adam Mickiewicz, *Dziela*, vol. 2: *Poematy*, ed. Władysław Floryan (Warszawa: Czytelnik, 1994). W nawiasach podaję numer strony.

Z bracią swoimi zapuszczańskiej góry
Wiodą, jak dawniej, litewskie rozmowy
Lub swobodnymi wymknąwszy się pióry,
Latają w gości na wspólne ostrowy.
[Konrad Wallenrod, s. 72]

Motywy sentymantalne: chmiel i topola oraz słowiki na „spólnych ostrowach” sprzeciwiają się rzece podziałów, obcości, nienawiści. I tutaj Mickiewicz stosuje poetycką analogię (znowu przypominającą wiersz *Do Niemna*): przyroda zachowuje się podobnie do zakochanych ludzi⁸:

A ludzie? – ludzi rozdzieliły boje!
Dawna Prusaków i Litwy zażyłość
Poszła w niepamięć; tylko czasem miłość
I ludzi zbliża. – Znałem ludzi dwoje.
[Konrad Wallenrod, s. 72]

Miłość i poezja obracają się przeciwko wrogości, bojom, nienawiści symbolizowanym przez rzekę-granicę. Jednak nie uda im się jej pokonać:

O Niemnie! wkrótce runą do twych brodów
Śmierć i pożogę niosące szeregi,
I twoje dotąd szanowane brzegi
Topor z zielonych ogołoci wianków,
Huk dział wystraszy słowiki z ogrodów.
Co przyrodzenia związał łańcuch złoty,
Wszystko rozerwie nienawiść narodów;
Wszystko rozerwie; – lecz serca kochanków
Złączą się znowu w pieśniach wajdeloty.
[Konrad Wallenrod, s. 72]

To zapowiedź zwycięstwa śmierci nad miłością, ale i ukazanie trwałości tej drugiej. Sam Niemen jest jednak w tych wierszach *Konrada Wallenroda* zdecydowanie znakiem wzajemnej nienawiści narodów.

Co ciekawe, w tym samym poemacie Niemen stanie się alegorią kochanka, oblubieńca wchodzącego w związek z inną rzeką – Wilią. Takie sensy niesie przecież *Pieśń o Wili*:

Wilija gardzi doliny kwiatami,
Bo szuka Niemna, swego oblubieńca;

⁸ Teresa Kostkiewiczowa omawia ten popularny motyw (łączyjących się nad nurtem rzeki „zakochanych” roślin) jako typowo sentymalny. Pisze także o zapożyczeniu przez romantyków z sentymentalizmu figury analogii jako „uniwersalnego zabiegu konstrukcyjnego”. (Teresa Kostkiewiczowa, „Tradycja sentymalizmu w poezji epoki romantycznej (Zarys problemu)”, in *Problemy polskiego romantyzmu*, vol. 3, ed. Maria Żmigrodzka (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1981), 154-155.

Litwince nudno między Litwinami,
Bo ukochała cudzego młodzieńca.

Niemen w gwałtowne pochwyci ramiona,
Niesie na skały i dzikie przestworza,
Tuli kochankę do zimnego łona,
I giną razem w głębokościach morza.
[Konrad Wallenrod, s. 83]

Dość nieoczekiwane, jeśli porównać z wcześniejszym przedstawieniem rzeki, Mickiewicz wprowadza w odniesieniu do Niemna metaforykę miłosną. Oblubieniec Wilii jest jednak (i tu nawiązanie do wcześniej przywoływanej symboliki) gwałtowny, dziki, zimny, zgubny dla wybranki. To obiekt miłości niosący kochającą zagładę. Niemen jest więc wciąż groźny, pożerający, choć jakoś w tym zgodny z oczekiwaniami Wilii, która chyba chce się w nim rozpląnąć, dąży do tego. Interesująca nas rzeka toczy więc znowu wody śmierci (choć i miłości). I tym razem nie zabraknie figury analogii:

I ciebie równie przychodziń oddali
Z ojczystych dolin, o Litwinko biedna!
I ty utoniesz w zapomnienia fali,
Ale smutniejsza, ale sama jedna.

Serce i potok ostrzegać daremnie,
Dziewica kocha i Wilija bieży;
Wilija znikła w ukochanym Niemnie,
Dziewica płacze w pustelniczej wieży.
[Konrad Wallenrod, s. 83]

Losy Niemna i Wilii mają zapowiadać losy Wallenroda i Aldony. Tym razem jednak analogia nie jest dokładna – z człowiekiem dzieje się inaczej niż w świecie przyrody. Oto Litwinka zostanie „w pustelniczej wieży” sama, bez kochanka⁹. Świat rzek pozostaje jednak bardziej udany od świata ludzi – przynajmniej w myśl kanonów sentymentalizmu, zgodnie z którymi połączenie kochanków, nawet poprzez śmierć, jest od samotności lepsze.

Inne znaczenia niesie Niemen ukazany w *Powieści wajdeloty*. Opowiada sam Walter Alf, wspominający odebraną od Halbana edukację:

On mię często ku brzegom Niemna siniego prowadził.
Stamtąd lubiłem na miłe góry ojczyste poglądać.
Gdyśmy do zamku wracali, starzec łzy ocierał,

⁹ Vide Teresa Rączka, „Przez fale rozeznąć myśl wód”. *O romantycznych przedstawieniach rzeki w twórczości Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011), 55-56.

Aby nie wzbudzić podejrzeń; lzy mi ocierał, a zemstę
Przeciw Niemcom podniecał.

[*Konrad Wallenrod*, s. 105]

Patriotyczne wycieczki nad Niemen – graniczny, ale także domowy, przypominający Litwę i mogący natchnąć ideą zemsty – są tej edukacji ważnym elementem.

Do motywu rzeki granicznej nawiązuje wajdelota także i w dalszym ciągu swojej powieści:

Walter mówił, jak wielkie zamki i miasta za Niemnem,
Jakie bogate ubiory, jakie wspaniałe zabawy,
Jak na gonitwach waleczni kopije kruszą rycerze,
A dziewice z krużganków patrzą i wieńce przyznają.
Walter mówił o wielkim Bogu, co włada za Niemnem,
I o niepokalanej Syna Bożego Rodzicy,
Której postać anielską w cudnym pokazał obrazku.

[*Konrad Wallenrod*, s. 107]

Niemen to ciągle rzeka graniczna, jak na początku poematu. Jednak świat nie jest już przezeń dzielony w tak jasny i jednoznaczny sposób (przypomnijmy: na pozytywnie wartościowanych swoich i negatywnie – obcych). Z „drugiej” strony rzeki rozciąga się przecież także dziedzina zachodniej kultury i chrześcijańskiego Boga, pobożności, prawdziwej wiary. Nie wszystko, co obce, jest więc przekłete i wrogie – przeciwnie, opisywane przez Waltera, budzi chęć przekroczenia granicy, przejścia na „drugą” stronę. Widać tę chęć w obrazie Aldony zwróconej w stronę okna. Tym razem opowiada przywołany w opowieści wajdeloty Kiejstut:

[...] zimą widziałem jej okna,
Cała szyba tych okien, co obrócone do Niemna,
Czysta jakby wśród maja, lód nie zaciemnił kryształu;
Walter chodzi tamtędy, pewnie siedziała u okna
I gorącym westchnieniem lody na szybach stopiła.

[*Konrad Wallenrod*, s. 108]

Okno na Niemen (i Waltera) przypomina wcześniejsze motywy chmielu i topoli oraz słowików. Nad rzeką (na granicy) kochankowie wychyleni ku sobie negują samą granicę – na krótko miłość zwycięża nienawiść. Jednak ta ostatnia nie da na siebie długo czekać:

Niemcy stanęli na brzegu,
Mosty po Niemnie rzucili, Kowno dokoła obiegli.

[*Konrad Wallenrod*, s. 109]

Zgodnie z początkową zapowiedzią, graniczny Niemen został przekroczony. Teraz od strony rzeki pojawia się zagrożenie: nienawiść i wojna. Symbolika rzeki granicznej zatoczyła koło i powróciła do pierwotnego kształtu.

3.

W chronologicznej prezentacji utworów na temat Niemna pora teraz na wiersz *Śniła się zima*, który, jak stwierdza sam Mickiewicz, jest dokonany po przebudzeniu poetyckim zapisem jego „snu w Dreźnie 1832, marca 23”:

Śniła się zima, ja biegłem w szeregu,
 Za procesją pod niebem, po śniegu.
 Nie wiem, skąd wiemy, że na brzeg Jordanu
 Idziem, i w górze odgłos: „Chwała Panu,
 Pokój trzem królom, ludy! do Jordanu!”
 Ludzie obok mnie szli dwoma rzędami,
 Kobiety, starce i dzieci parami;
 W bieli ubrani ci, co z prawej strony;
 Ci, co na lewo, w żałobne opony,
 Szli ze świecami w dół obróconemi;
 Świece gorzały płomieniem do ziemi,
 Jak złote strzały.
 A ci bez światła szli, co po prawicy:
 Każdy z nich w rękę niósł kwiat zamiast świecy.
 Spojrzałem w twarze: są i mnie znajome;
 Złąkłem się: wszystkie jak głąz nieruchome.
 [*Śniła się zima*, s. 332]

Przywołany w wierszu Jordan to oczywiście rzeka biblijna, sławna z dokonanego przez Jana Chrzciciela chrztu Jezusa i oczyszczenia trędowatego przez proroka Elizeusza. Idąca do niej procesja przywołuje jednak obrazy sądu ostatecznego: na czarno ubrani ludzie idący z lewej strony niosą symbole śmierci (odwrócone świece), a ludzie w białych strojach po prawej – symbole życia i zbawienia (kwiaty; może to odniesienie do lilii, symbolu miłosierdzia, która w *Apokalipsie* wychodzi z ust Boga¹⁰).

Droga nad Jordan jest więc drogą ku śmierci, a właściwie już po śmierci odbywaną. Rzeka biblijna nabiera więc także cech rzeki piekielnej.

Ale gdzie tu Niemen? Pojawi się za chwilę:

 Ujrzałem Ewę,
 [.....]
 Ona mi rzekła z uśmiechem dziecięcą:
 „Rodzice moi chcą mię z innym swatać,
 Lecz ja jaskółka, chcę daleko latać;
 Mam skrzydła dobre, patrz, jaki ptak ze mnie!
 Lecę popłukać pióra moje w Niemnie.
 [.....]

¹⁰ Barbara Dąb-Kalinowska, *Ziemia – Piekło – Raj. Jak czytać obrazy religijne* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994), 176-180.

Muszę i w lasy, w jeziora przepadać,
I drzew popytać, i z ziołkami gadać,
One o tobie dziwne rzeczy wiedzą,
Wszystko, gdzieś chodził, co robił, powiedzą.”

[.....]

Zląkłem się tylko, że chce na doliny
Iść pytać o mnie drzewa i krzewiny.
I przypomniałem nagle wszystkie błędy,
Chwile pustoty, szaleństwa zapędy,
I czułem serce tak mocno rozdarte,
Tak jej, i szczęścia, i nieba niewarte.
Wtem obaczyłem jaskółkę, z powrotem
Już leci: za nią jakby wojsko czarne:
Sosny i lipy, piołuny i cząbry,
Świadczyć przeciwko mnie –

Przebudziłem się – z obliczem ku niebu,
Z rękami na krzyż, jakby do pogrzebu.

[*Śniła się zima*, s. 333-334]

Sen – pisze sam Mickiewicz – był „ciemny i dla mnie niezrozumiany” [*Śniła się zima*, s. 333-334]. Bardzo niejasna jest też w nim symbolika rzeki.

Skoro Ewę-jaskółkę swatają z innym, a ona, przeciwnie, chce „popłukać pióra swoje w Niemnie”, to jako jedno z możliwych znaczeń rzeki narzuca się ten, który marzy o niej i szczęściu z nią. Być może da się rozumieć litewską rzekę jako – po raz kolejny – oblubieńca, kandydata do ręki. Czyli „ja” liryczne identyfikujące się z samym Mickiewiczem. Trochę to jednak wątpliwe tłumaczenie.

Niemen przedstawiony w sąsiedztwie Jordanu, a nieprzeciwstawiany mu, zyskuje być może także symboliczne znaczenia rzeki biblijnej i, jak pamiętamy, zarazem piekielnej. Przywoływałyby więc sensory: chrztu, oczyszczenia, śmierci. I do tej możliwości interpretacyjnej należy jednak podchodzić z dużą ostrożnością, choć Leszek Zwierzyński dostrzega w geście płukania przez jaskółkę piórek w litewskiej rzece jordanową symbolikę chrztu¹¹.

Na pewno natomiast Niemen jest „domową rzeką”. Wraz ze swoim otoczeniem, które stanowią doliny, lasy i jeziora, odwołuje się do swojskości. Jest to jednak swojskość niebezpieczna, bo jej przedstawiciele wiedzą wszystko o „ja” lirycznym i zdolni są je osądzić, a zarazem odebrać mu możliwość małżeństwa z Ewą, rozumianego przecież jako zbawienie. Stąd Niemen (i Jordan) prowadzą ostatecznie „ja” liryczne ku przybranej w końcu wiersza (i snu) pozie zmarłego, a więc ku śmierci.

¹¹ Vide Leszek Zwierzyński, op. cit., 50-51.

4.

Litewska rzeka przepływa też oczywiście przez karty *Pana Tadeusza*. Zanim jednak przywołam najbardziej znany cytat, zwrócę uwagę na dwa inne, które niosą znane nam już sensory symboliczne, jednak w nowych ujęciach. Najpierw przytoczę fragment mówiący o ptaku i rybie:

Tam derkacz wrzasnął z łąki, szukać go daremnie,
Bo on szybuje w trawie jako szczupak w Niemnie;
[*Pan Tadeusz*, księga II, s. 45]¹²

Ptak jest zdomowiony w trawie, a szczupak w rzece. Powrócił – w nieoczekiwaniu dosłownym sensie – motyw rzeki domowej. Jeśli bowiem Niemen jest prawdziwym domem, to na pewno dla ryby.

Powraca także motyw rzeki granicznej. Niemen jest bowiem – jak w *Konradzie Wallenrodzie* – najzupełniej realną granicą Litwy i Księstwa Warszawskiego. Mówi o tym fragment poematu poświęcony Napoleonowi, którego:

Sława czynów tyłu,
Brzemienna imionami rycerzy, od Nilu
Szła hucząc ku północy, aż u Niemna brzegów
Odbiła się, jak od skał, od Moskwy szeregów,
Które broniły Litwę murami żelaza
Przed wieścią dla Rosyi straszną jak zaraza.
[*Pan Tadeusz*, księga I, s. 39]

Linia Niemna zostaje podkreślona „murami żelaza” stworzonymi z „Moskwy szeregów”. To żelazna granica (chciałoby się powiedzieć: żelazna kurtyna) pomiędzy światami Wschodu i Zachodu. Przenikają przez nią jednak, mimo obrony, wieści i – jak zobaczymy – ludzie:

Mowy starca krążyły we wsi po kryjomu;
Chłopiec, co je posłyszał, zniknął nagle z domu,
Lasami i bagnami skradał się tajemnie,
Ścigany od Moskali, skakał kryć się w Niemnie
I nurkiem płynął na brzeg Księstwa Warszawskiego,
Gdzie usłyszał głos miły: „Witaj nam, kolego!”
Lecz nim odszedł, wyskoczył na wzgórek z kamienia
I Moskałom przez Niemen rzekł: „Do zobaczenia!”
[*Pan Tadeusz*, księga I, s. 39-40]

Granica jest tym razem paradoksalna – „swoi” są bowiem po drugiej stronie, a dziedzina „domowa” jest zajęta przez wroga. Ucieczka z ojczyzny (przekroczenie granicy) staje się teraz dowodem miłości do niej. Ale przecież jest to ucieczka tylko czasowa, przygotowująca do przyszłej walki.

¹² *Pana Tadeusza* cytuję wg wydania: Adam Mickiewicz, *Dzieła*, vol. 4: *Pan Tadeusz*, ed. Zbigniew Jerzy Nowak (Warszawa: Czytelnik, 1995). W nawiasach podaję numery ksiąg i stron.

I wreszcie: zapowiadany cytat najślawniejszy, wieńczący zawartą w inwokacji modlitwę do Matki Boskiej:

Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.
Tymczasem przenieś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
[*Pan Tadeusz*, księga I, s. 11]

Niemen po raz kolejny zostaje ukazany jako rzeka domowa. Powraca symbolika domu, tym razem bez groźnych konotacji (jakie niósł wiersz *Śniła się zima*). Niemen wyznacza przestrzeń swojskości, znanego i pamiętanego piękna. Ale to także granica – realna (bo odgradzająca od niedostępnej dla emigranta ojczyzny) i symboliczna, oddzielająca od rajy utraconego (dzieciństwa, domu, błogosławionego czasu wolności i nadziei). Możliwa do przekroczenia tylko dzięki cudowi lub dzięki wyobraźni i marzeniom.

5.

Pora na konkluzje.

Tak częsta i wielowymiarowa obecność litewskiej rzeki w twórczości Mickiewicza sprawiła, że samego autora *Pana Tadeusza* można było nazwać mianem Niemna, zidentyfikować z nim. Nieśmiało próbowałem takiej interpretacji wiersza *Śniła się zima*. Jednak pełnej i niewątpliwej identyfikacji poety z rzeką dokonał przecież Słowacki w słynnej strofie V pieśni *Beniowskiego*:

Ikwo! płyn przez łąk zielonych kobierce!
Ty także sławna, że fal twoich gwary,
Jakoby z Niemnem w olbrzymiej rozterce
Gadają. – Tyś zmusiła Niemen stary
Wyznać, że wielki, że w sławę płyniemy...
Lecz rzekł: „Niech idzie tam, gdzie my idziemy”¹³.

Można też stwierdzić za Teresą Rączką, że w kolejnych utworach wieszczą widać wyraźną ewolucję niemnowego motywu. Badaczka zwraca bowiem uwagę na stopniowe blaknięcie kolorów rzeki:

Spoglądając „chronologicznie” na kolory Niemna można jeszcze dodać, że układają się one w swoistej tonacji: od ciemnych do pastelowych barw. Najpierw rzeka odznacza się niebiesko-fioletowym odcieniem [tak Rączka interpretuje „siny” kolor Niemna w *Konradzie Wallenrodzie* – M.Sz.], później błękitem [w *Panu Tadeuszu* – M.Sz.], a na końcu szarością [w *Pierwszych wiekach historii Polski* pojawia się „stalowy Niemen” – M.Sz.]. Tak jakby z upływem czasu te kolory bledły [...]¹⁴.

¹³ Juliusz Słowacki, *Dzieła*, ed. Julian Krzyżanowski, vol. 3: *Poematy. Beniowski*, ed. Jerzy Pelc (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1959), 118.

¹⁴ T. Rączka, op. cit., 29-31.

Można więc stwierdzić, że im później, im dalej od rzeki, im głębiej w nurt czasu zanurza się Mickiewicz, tym bardziej Niemen odchodzi w zapomnienie, bo jego wspomnienia stają się coraz mniej intensywne.

Jednak obok tej ewolucji widzimy też inną – już nie jednokierunkową, ale złożoną z powrotów i rozszerzeń symboliki, jej nieustannego pogłębiania i niuansowania.

The metamorphoses of the Niemen River in Adam Mickiewicz's works

S u m m a r y

The motif of the Niemen River has existed in Mickiewicz's writings since the very beginning. It has a surprisingly large number of meanings: it happens to be a way, time, a frontier and home, a hellish river, waters of rebirth and death, a bridegroom. The symbols recur, their meanings get deeper and obtain various shades.

Bibliografia

- Dante, Alighieri. *Boska komedia*, trans. Edward Porębowicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1959.
- Dąb-Kalinowska, Barbara. *Ziemia – Piekło – Raj. Jak czytać obrazy religijne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994.
- Kopaliński, Władysław. „Rzeka”. In idem, *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990.
- Kostkiewiczowa, Teresa. „Tradycja sentymentalizmu w poezji epoki romantycznej (Zarys problemu)”. In *Problemy polskiego romantyzmu*, vol. 3, ed. Maria Żmigrodzka. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1981.
- Maciejewski, Marian. *Poetyka – gatunek – obraz. W kręgu poezji romantycznej*. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1977.
- Mickiewicz, Adam. *Dziela*, vol. 1: *Wiersze*, ed. Czesław Zgorzelski. Warszawa: Czytelnik, 1993.
- Mickiewicz, Adam. *Dziela*, vol. 2: *Poematy*, ed. Władysław Floryan. Warszawa: Czytelnik, 1994.
- Mickiewicz, Adam. *Dziela*, vol. 4: *Pan Tadeusz*, ed. Zbigniew Jerzy Nowak. Warszawa: Czytelnik, 1995.
- Rączka, Teresa. „Przez fale rozeznac myśl wód”. *O romantycznych przedstawieniach rzeki w twórczości Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011.
- Słowacki, Juliusz. *Dziela*, ed. Julian Krzyżanowski, vol. 3: *Poematy. Beniowski*, ed. Jerzy Pelc. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1959.
- Zwierzynski, Leszek. *Wyobrażenia akwaticzne Mickiewicza*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998.